MONITOR

Na Rok Pański 1777.

Nro: LVII.

Dnia 16. Lipca.

Reszta Monitora poprzedzaiącego.

CZytanie zepsuło umysły wielu niewiast, z ktorych stały się Wytwornisie y Mądrostki, y z tych to Molier tak dobrze sobie szydził. Czerpaią często z książek obrot Romansowy; często gust fałszywy; częstokroć styl wyniosły y rozmowę, ktora się zbliża do mędrkowania. Dla czegoż oddalać się od tey przyiemney naturalności, ktorą tak mocno przyozdobiaią swemi wdziękami, kiedy się iey trzymaią iednostaynie.

Czytanie ſprawuie mędrkow. Alidor ieſt nadęty Greckim y Łacińſkim ięzykiem, iakąźkolwiek materyą położą na ſtoł, ma zaraz na pogotowiu wierſz Wirgiliuſza lub Horacyuſza, ktorym cię zabiia przy ſwoim wymawianiu onego uczonym. Przyrownania albo cytacye także ma wſzedzie. Jdzie o iaką przypowieść miłoſną, Makrobiuſz, Marcyalis, Apuleïuſz to lub owo mowili; ieźli z dawney Hiſtoryi, Herodot, Ktezyaſz, Thucidides wychodzą na plac, z Filozofii Aryſtoteles, Plato pokazuią ſię. Daremnie twoie ziewania uſtawiczne, chcieliby przerwać śrzodek nieſkończonych iego peryodow, nie ucichnie poty, poki wſzyſtkiego nie powie. Sam nie myśli, ale wie o tym, co drudzy myślili.

Kto lubi czytać, należy koniecznie, ażeby umiał dobrze czytać. Ale zobaczmy teraz prawidła tey ſztuki, y wniydźmy w odkrycie oney; gdyby ta ſztuka była znaiomſza, widzianoby mniey czytelnikow nieumieiętnych, à

zatym

zatym mniey złych kśiążek. Autorowie niższey klassy nie pisaliby więcey, iak skoro pieniądze głupcow nie błyskałyby się w oczach księgarzow.

Czytanie podaie rozumowi osnowy myśli, powierzaiąc mu cudzych. Daie mu przestronność, y czyni go zdolnym do lepszego postrzegania wizerunkow rozmyślania iego, czyni go skłonnym, dzielnym, y wpaia w niego nieznacznie smak do rzeczy pięknych. Człowiek myślący ustawicznie, musi wszystko brać z swego własnego dziedzictwa, à to dziedzictwo wycięcza się wkrotce. Człowiek, ktory czyta, ma więcey wybiegow, bo co dzień swego kapitału powiększa. Pożytek, iaki odnosi z czytania dobrych książek, służy za dochod pewny rozumowi iego. Pierwszy zazwyczay iest niestrawiony w swoich mniemaniach, ponieważ do niego należą, à miłość własna daie mu tę niestrawność: drugi iest skłonnieyszy y mieni często zdanie, ponieważ ułożenia myśli mniey do niego należą.

żą. Zkąd inąd błędy cudze oświecaią go w iego własnych. Cieszy się, iż się oszukał przykładem tak wielu znacznych ludzi, ktorzy iako on, mimo oświecenia swego, zapłacili daninę błędu ludzkości. Jeden nie przepuszcza żadnego błędu autorom, ani żadnego rozumowania złego: drugi iest za zwyczay łaskawszy. Jeden układa tylko dzieie własnych myśli, w ktorych iest zatopiony. Drugi uczy się dzieiow rozumu ludzkiego, umieiętności takiey, ktora ma nieskończone powaby, y sama byłaby zaletą czytania.

Jeden z naywiększych pożytkow czytania, iest moim zdaniem poznanie serca ludzkiego, ktorego nabywamy przez uczenie się historyi. Niektorzy autorowie maią tę naukę za niepotrzebną, y zapatruią się na nią, iako na Ocean niepewności y sporow. Pan *Wolter* śmiał rościągać ciemność pirronizmu swego nad wielą dzieł starożytney historyi, ktore odsyła do Państwa Baiek. »Pisać o tey historyi, mowi,

»było-

„byłoby iedno, zda mi się, co mieszać
„niektore prawdy z tysiącznemi kłam-
„stwy. Nie może bydź pożyteczna,
„chyba podobnie iako bayka. Trzeba
„wiedzieć: trzeba wiedzieć dzieła Ale-
„xandrowe, iako się wiedzą Herkułesa
„prace podięte."

Nie będę się zatrzymywał, abym się miał mścić za Historyą, ale nie będę mogł nie postrzegać z Panem *Krewielrem* godnym wychowańcem y kończącym dzieła Pana *Rollina*, że nie klaść żadney rożnicy między bitwą Arbelską y zwycięstwem Hidry Lerneyskiey, iest poetycka wolność, ktoraby nie powinna się była przytrafić Wolterowi, zdaiącemu się filozofować. Wykrzykiwać przeciwko nieużyteczności Historyi, iest to prawie wyznawać swą niewiadomość oney y wzywać prożności na pomoc niewiadomości. Jest to słabość umysłu wszystkiemu wierzyć, iest to nierozum wszystko odrzucać. Historya nabyłaby wiele stopniow pewności, gdyby była czytana, iako po-

trzeba: ale nabyłaby więcey ieszcze użyteczności, gdyby była dobrze rozważona; iako dzieła szczegulne są gruntem, na ktorym zasadzaią się wiadomości właściwe, przychodzi z nich ten rozumowi pożytek, że z nich wyciąga wniesienia, ktore mu służą za prawidło trwałe y do teoryi, y do praktyki; ale nie korzysta zawsze, bo iest nad to prędki. Lubi wielu czytać Historyą, ale wielka liczba czytelnikow to wszystko, co czyta, ma właśnie za historyczne. Przechodzą z prędkością nayznacznieysze dzieła, albo ią mieszczą w swoiey pamięci, chociaż rozum żadnego z niey nie czyni wniesienia. Jnni przeciwnie wyciągaią z wszystkich dzieł szczegulnych wniesienia w mgnieniu oka, y wniesienia powszechne, ktore wystawiaią za maxymy.

Jedni y drudzy nie otrzymuią żadnych pożytkow swego czytania: powolność rozumu szkodzi pierwszym, żywość rozumu szkodzi daleko bar-

dziey

dziey drugim. Bo daleko lepiey nie iść za żadnym prawidłem, niżeli trzymać się złego: à błąd iest daleko niebeśpiecznieyszy, niżeli niewiadomość. Pierwsi utrzymuiąc prosto, co przeczytali, obciążaią swą pamięć zbiorem baiek, ktore są tylko dobre na to, ażeby były powiadane w zimie przy kominku. Drudzy wszystko obracaiąc w maxymy napełniaią się sprzeciwiaiącemi się sobie uwagami, ktore wraz porownane wprawuią w błąd lub zatrudnienie: potrzeba trzymać się śrzodka, ten śrzodek zawisł na tym, ażeby nie ustanawiać maxym, tylko na znaczney liczbie dzieł dowodnych y podobnych sobie, à nie przypisywać, ieżeli można, tym maxymom tylko ten stopień prawdy, iakowy maią w istocie. Wielu czytelnikow przyłącza do czytania nawet Historyi przesądy urodzenia swego lub wychowania, poswięciwszy się iedney stronie, szukaią tylko tego, co podchlebiać może ich zdaniom. Nie czytaią dla nauczenia się czego, ale dla umocnienia się w tym, co wierzą. Umysł ich niedostępny na to wszystko, cokolwiek się sprzeciwia ich uprzedzeniu, pozbawia się dobrowolnie prawdy.

Wielka nieprzyzwoitość, że rozum nie lubi sam przez się dochodzić każdego rozumowania aż do źrzodła, ażeby widział, czyli wniesienia są złe lub dobre. Jesteśmy z przyrodzenia leniwi, à trzeba wyznać, że ten sposob czytania iest dosyć przyciężki. Ale gdy przyzwyczaiemy umysł do ostrości niektorych dobrych prawideł, ćwiczenie uczyni ie wkrotce łatwym. Ci, ktorzy się raz nałożyli podobnie nie przerywaiąc biegu czytania, widzą maxymę złą albo dobrą, na ktorey rozumowanie iest zasadzone. Czynność y względy rozumu zażyte

żyto w tym ćwiczeniu, są prędsze niż błyskawica. Człowiek przyzwyczaiony do rozmyślania, przenika daleko, za pierwszym oka rzuceniem, na coby mu potrzeba długo rozciągać mowę dla wytłumaczenia myśli swoich drugiemu. Rozmyślanie iest prawdziwym do książek kluczem y nicią, ktora prowadzić może rozum do pewności y prawdy w pośrzod nieskonczonych zdań y błędow.

Daremnie czyta się z uwagą, ieźli się zapomina: potrzeba więc pamięci. Pamięć iest skarbem, gdzie się wynayduią bogactwa nabyte w czytaniu, à podaiąc nam, y znowu rysuiąc rozumowi naszemu rzeczy przeszłe, oświeca nas o przyszłych. Pamięć zatym iest owocem pilności. To, czego się tylko dotknęło, zapomina się prędko, ale się przywodzi na pamięć łatwo, co się czytało z pilnością. Rozmyślać nad tym, co się czyta, radzić się zwyczaiu dla doyścia sensu wyrazow, rozeznawać usilnie sens literalny z niewłasnym; przestawać tylko na tym, co się rozumie, nie dziwować się niczemu na słowo cudze, nie wierzyć tylko rozumowi swemu, nie przywięzywać się iak tylko do prawdy, mieć zwyczay zastanawiania się pod czas dla spytania się siebie, co się czyta, iak autor pisze o swoiey materyi; iakie daie dowody, iakową moc maią, iak części są połączone; są to sposoby skuteczne do pamiętania tego, co się czyta, do odkrycia prawdy, nabrania smaku y wydoskonalenia rozumu swego.